

# Republika, Śmierć na pięć

Na plaży jesteś ze mną pani  
już nic nie zdoła mnie ocalić  
twój zapach chce  
twój zapach chce  
bym objął cię leciutkow talii  
idziemy dalej a w oddali  
twój wzrok odbija się od fali  
twój jeden szept  
twój jeden szept  
i nic nie zdoła mnie ocalić  
o pani chciej...  
o pani chciej...  
o pani chciej...  
o pani chciej...  
o pani chciej...  
w bikini idziesz do mnie pani  
na piasku nie zostawiasz śladów  
nie mogę wstać  
nie mogę wstać  
więc leżę patrząc na twe ciało  
rozbierasz mnie leciutko pani  
umieram prawie rozebrany  
z ust płynie mi  
strumyczek krwi  
w bikini jesteś więc ubrana  
w bikini śmierć...  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
śmierć... śmierć  
oddaję ci swą szyję pani  
ma krew zabarwi oceany  
więc całuj mnie i ciągle całuj  
całuj... całuj...  
ca-całuj... ach... c-całuj...  
och c-całuj c-c-całuj  
c-c-c-c-całuj c-c-c-c-całuj  
c-c-c-c-całuj c-c-c-c-c-całuj  
c-c-c-c-c-c-c-całuj c-c-c-c-c-ooooooch...  
i jeszcze tylko pozwól pani  
nie wcale nie chcę cię obnażyć  
tak boję się  
tak boję się  
że bez bikini gdzieś przepadniesz  
więc pozwól mi się dotknąć pani  
tak chociaż lekko przez ubranie  
ten jeden raz  
ten jeden raz  
chcę wiedzieć jak są zimne gwiazdy  
w bikini śmierć...  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
w bikini w bikini w bikini w bikini  
śmierć... śmierć  
chcę wiedzieć jak są zimne gwiazdy...  
gwiazdy...